

WSKRZESZAMY PARAFIĘ ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA W KAZACHSTANIE!

CZYLI, JAK ZBUDOWAĆ KOŚCIÓŁ W AŁMATY?



Drodzy!

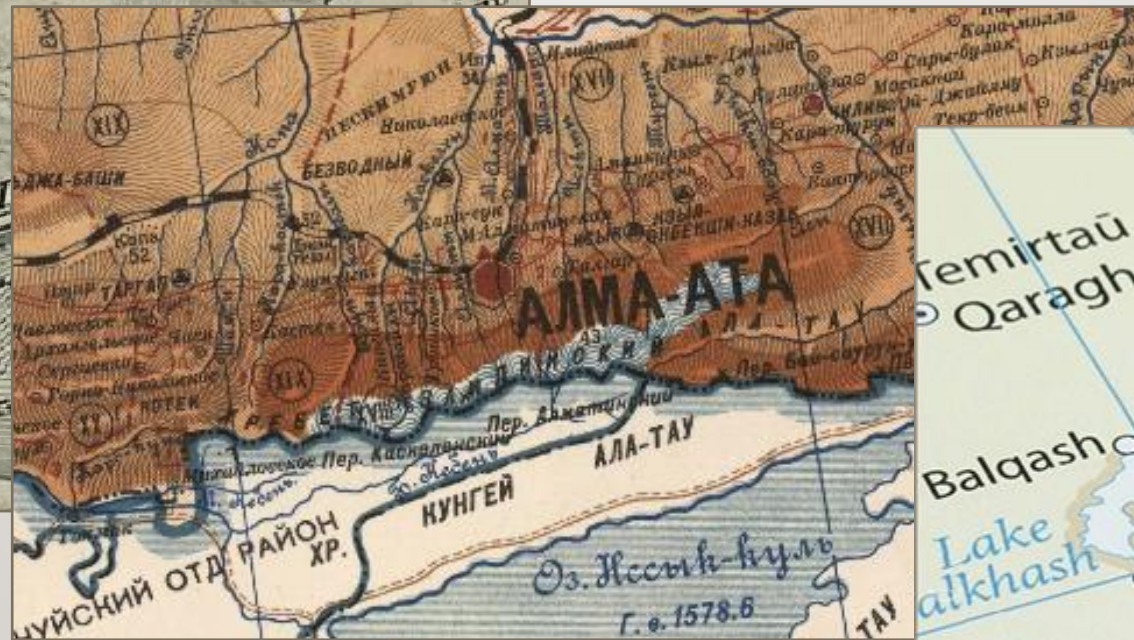
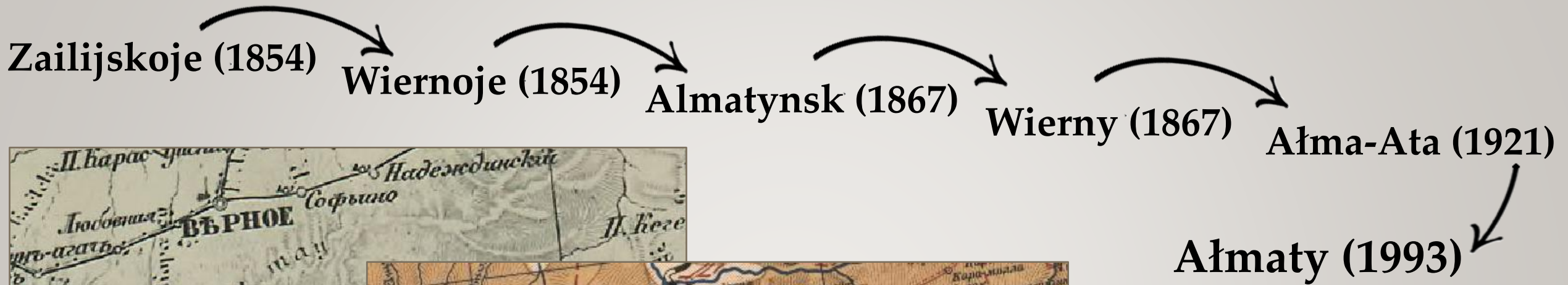
Na prośbę miejscowego biskupa
José Luísa Mumbieli Sierry,
mamy przywrócić do życia
parafię św. Michała Archanioła w Ałmaty,
największym mieście Kazachstanu.



Ta leżąca u stóp jednego z pasm przepięknych gór Tien-szan aglomeracja, do niedawna była stolicą tego największego państwa Azji środkowej.



Ałmaty wielokrotnie zmieniała swoją nazwę



Związane z tym są różne ciekawostki, które wyjaśniają dlaczego babcie przed wejściem do pociągu sprzedają tu jabłka.

Алма Ата – to po kazachsku „ojciec jabłek”. Pamiętacie może Atatürka? To „Ojciec Turków”. Język kazachski jest z tej samej rodziny co turecki, a więc „ata” to tyle co „ojciec”, czyli... nasze „tata”, a „alma” to „jabłka”.

A dlaczego jabłka? Otóż wszystkie jabłka na świecie pochodząc właśnie stąd! Źródłem genomu współczesnych odmian jabłek jest *malus sieversii* – dzikie jabłko w smaku przypominające *golden delicious*, rosnące po dziś dzień w lasach u podnóży tutejszych gór.

Czyżby – jak głosi miejscowa legenda – to tu znajdował się ogród Eden? ;-)

Wiernoje – czyli „wierne”, ale komu? Większość sądzi, że carskim władzom. Wydaje się jednak, że odpowiedź stoi przed miejscową prawosławną katedrą: widać tam św. Zofię (czyli Mądrość), z trzema córkami: Wiarą, Nadzieją i Miłością.

To właśnie te wczesnochrześcijańskie męczennice, w nawiązaniu do trzech cnót teologalnych, dały nazwę okolicznym miejscowościom:

- ❖ stanica, później twierdza Wiernoje to Ałmaty
- ❖ stanica Nadieżyńska to dzisiejsze Issyk
- ❖ stanica Lubawinska to Kaskeleng
- ❖ stanica Sofijska to obecnie Tałgar

Rzut oka na mapę z 1881 roku i wszystko staje się jasne!

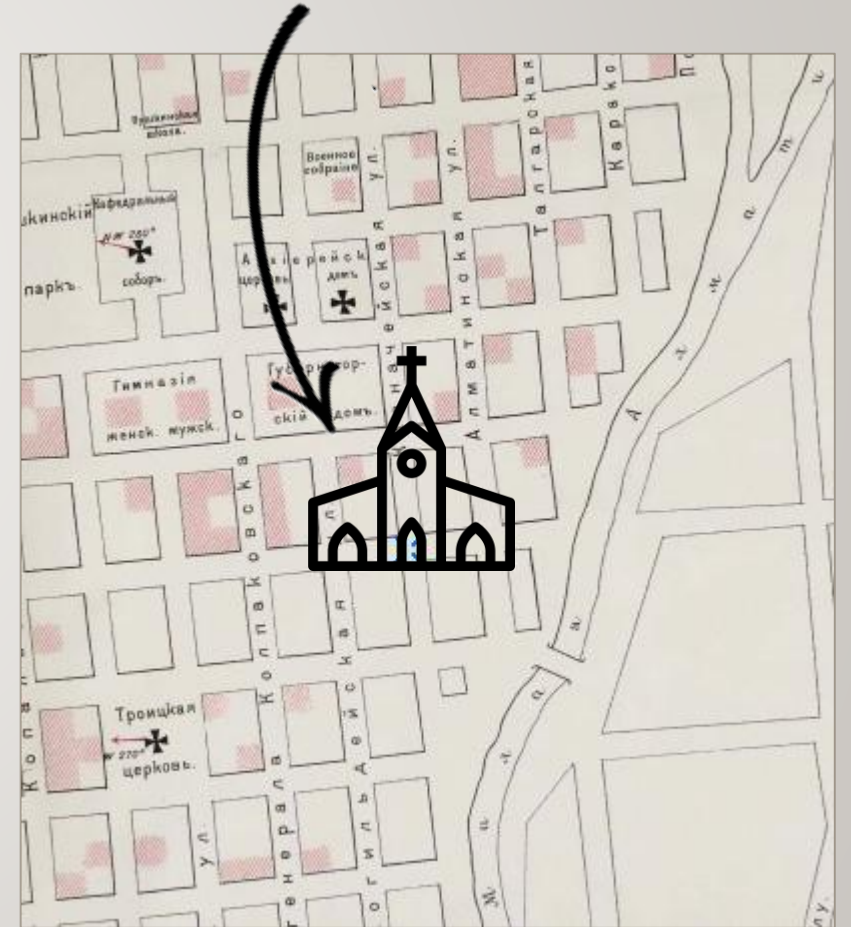


To właśnie tu, za czasów carskiej Rosji, w 1905 roku, powstała nasza parafia – jedyne katolickie miejsce kultu w tej dawnej stolicy Kazachstanu.

Parafia służyła wówczas prawdopodobnie głównie Polakom: żołnierzom wcielonym do carskiej armii, czy robotnikom pracującym przy budowie kolei.



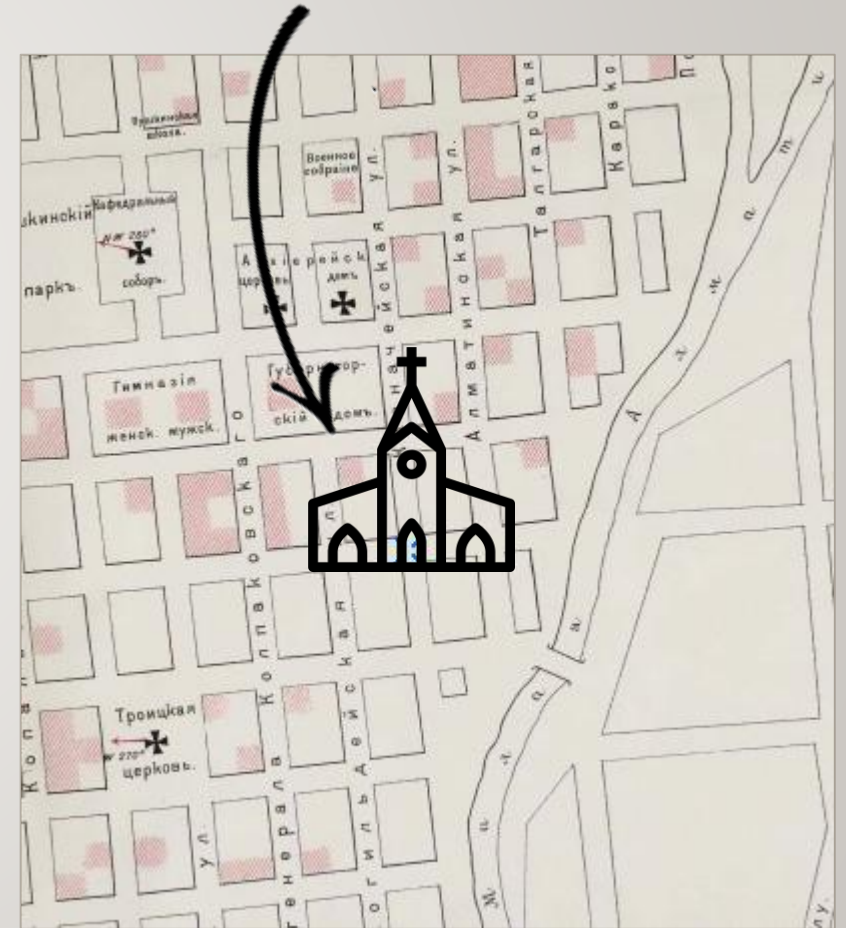
Bardzo chcielibyśmy pokazać jakieś zdjęcie tego kościoła, czy raczej domu służącego za kaplicę, ale niestety takowe nie istnieje. Mamy tylko ówczesny plan miasta z przybliżoną lokalizacją budynku.



Bardzo chcielibyśmy pokazać jakieś zdjęcie tego kościoła, czy raczej domu służącego za kaplicę, ale niestety takowe nie istnieje. Mamy tylko ówczesny plan miasta z przybliżoną lokalizacją budynku.



Dziś jest to skrzyżowanie ulic Kaldajakowa i Bogenbaj Batyra



Swoją drogą ciekawe, czy budynek ten przetrwał lawinę kamieni, jaka zeszła z gór na Ałmaty w czasie trzęsienia ziemi w 1921 roku.



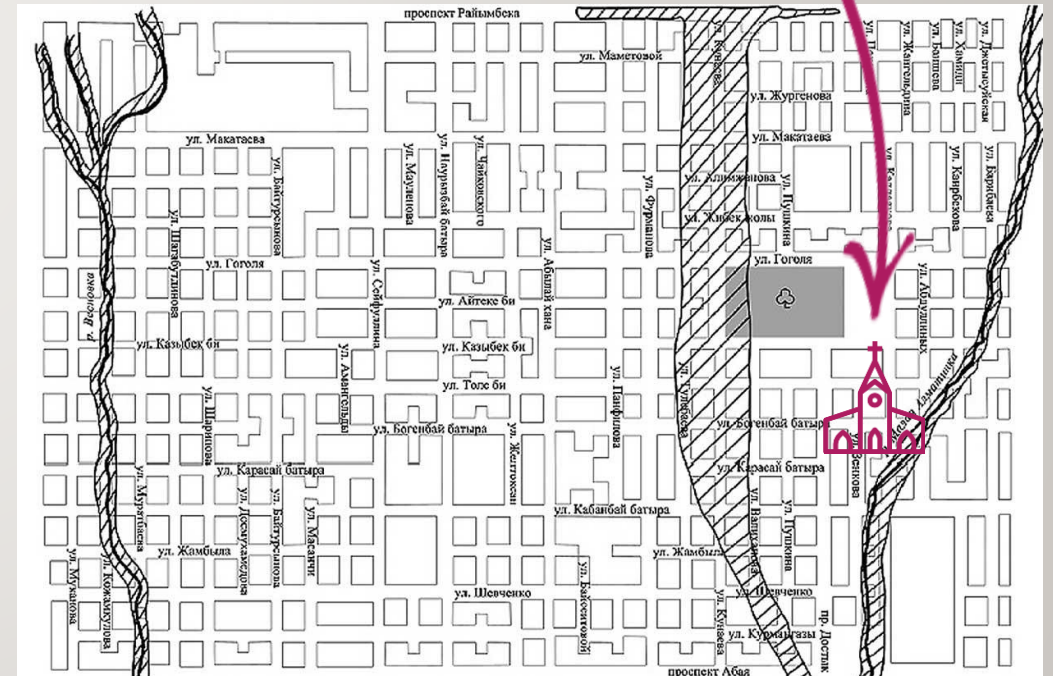
Jedna z ulic miasta po zejściu lawiny.

Swoją drogą ciekawe, czy budynek ten przetrwał lawinę kamieni, jaka zeszła z gór na Ałmaty w czasie trzęsienia ziemi w 1921 roku.



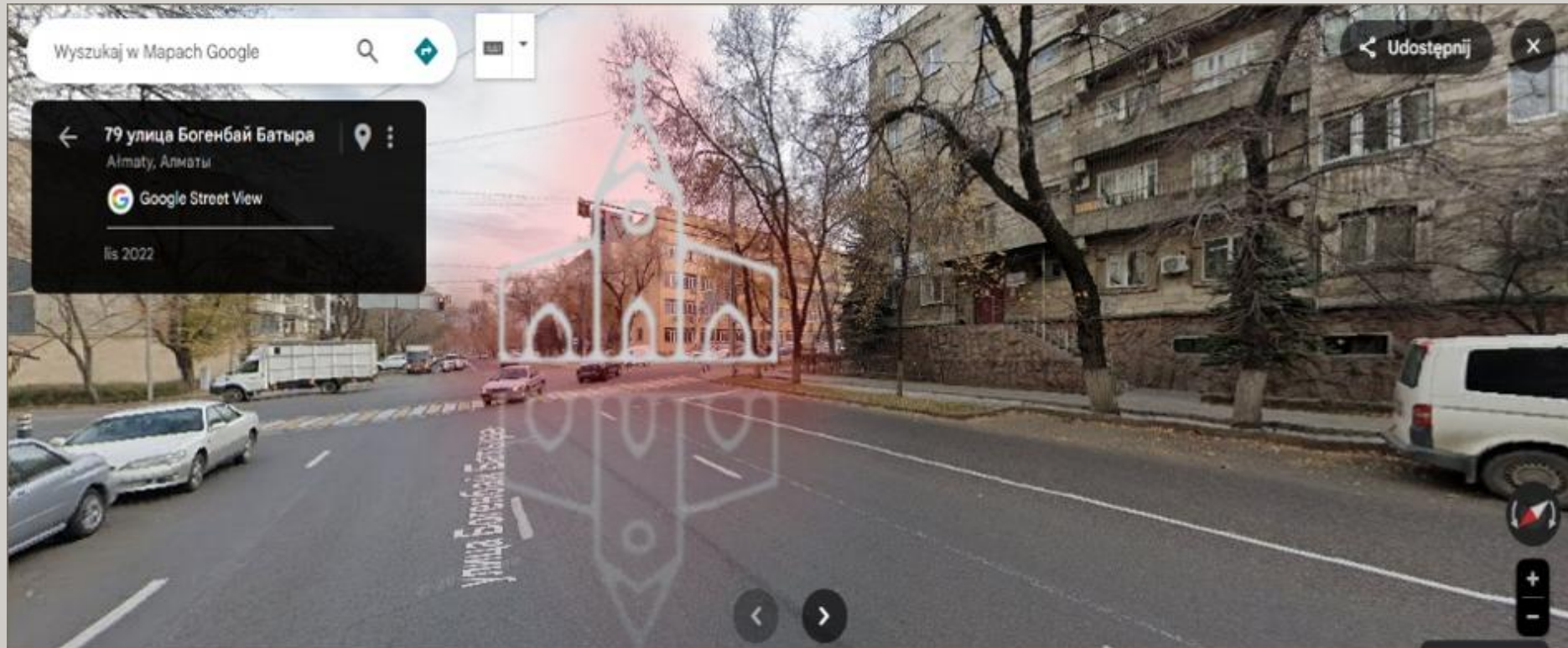
Jedna z ulic miasta po zejściu lawiny.

Wydaje się, że na szczęście
żywił przeszedł tuż obok.



Z całą pewnością nie udało mu się przetrwać bolszewików,
którzy w 1923 r. na dobre zlikwidowali parafię.

Dziś miejsce to wygląda tak – po kaplicy ani śladu:



Parafia św. Michała Archanioła podzieliła tym samym los wielu innych miejsc sakralnych dawnego Związku Sowieckiego. Wraz z nią na prawie 70 lat zniknęło też oficjalne życie katolickie w sercu Kazachstanu.



Ruiny dzisiejszej prawosławnej katedry św. Zofii w 1989 r.

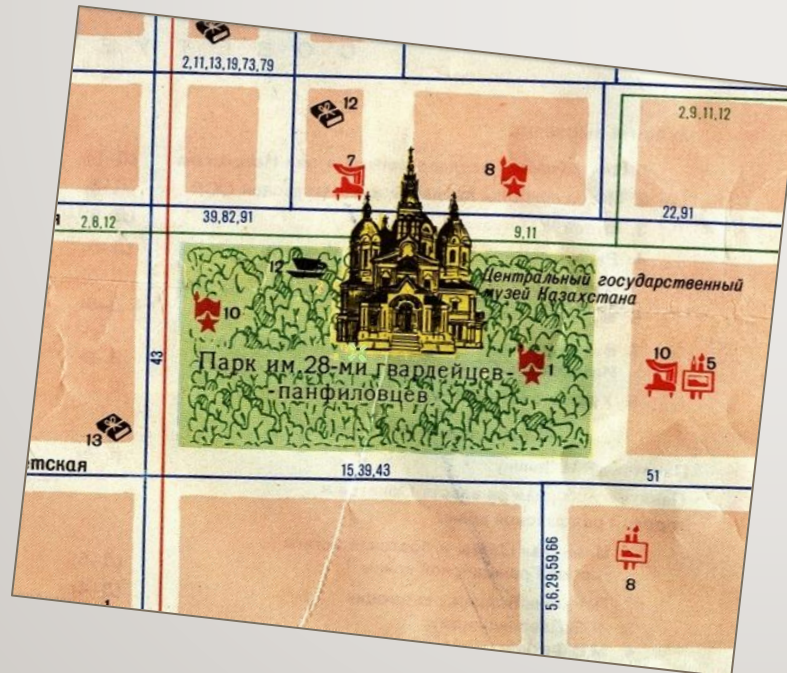


Nawet najpiękniejsza cerkiew w mieście stała się wówczas kinoteatrem.

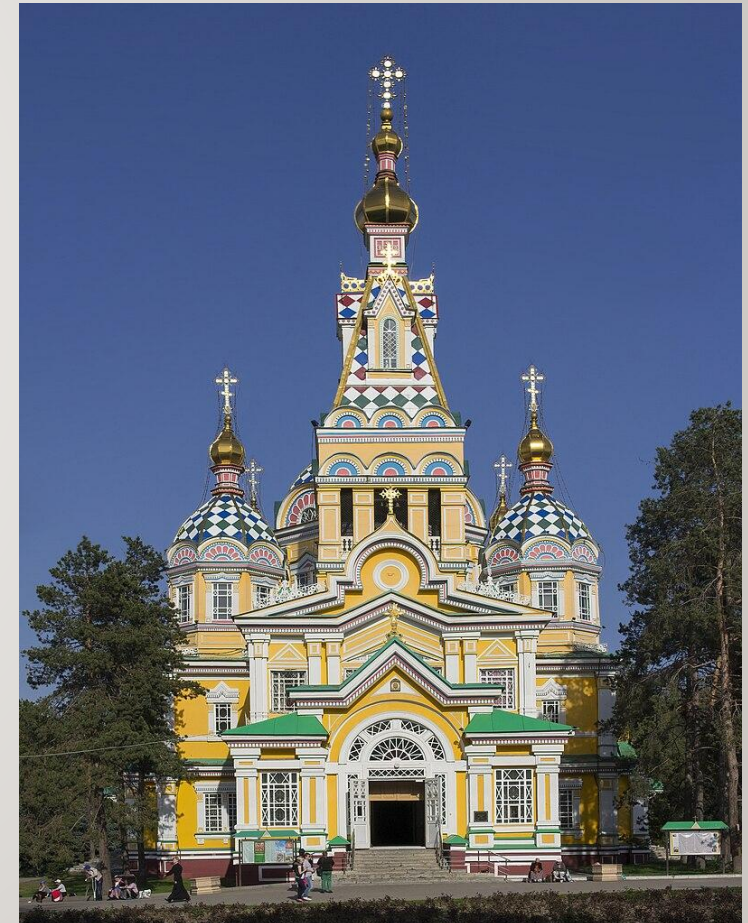
Sobór Woznesenskij

czyli cerkiew pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pana Jezusa

- Jest to jeden z najwyższych drewnianych kościołów na świecie (56 m)
- Tradycyjnie, zbudowany bez użycia gwoździ
- Powstał w latach 1904-1907
- Przetrwał wszystkie lokalne trzęsienia ziemi, w tym największe z 1911 roku
- W czasach sowieckich był kinoteatrem, muzeum, radiostacją itp.
- Ostatnio przez kilka lat pełnił funkcję prawosławnej katedry



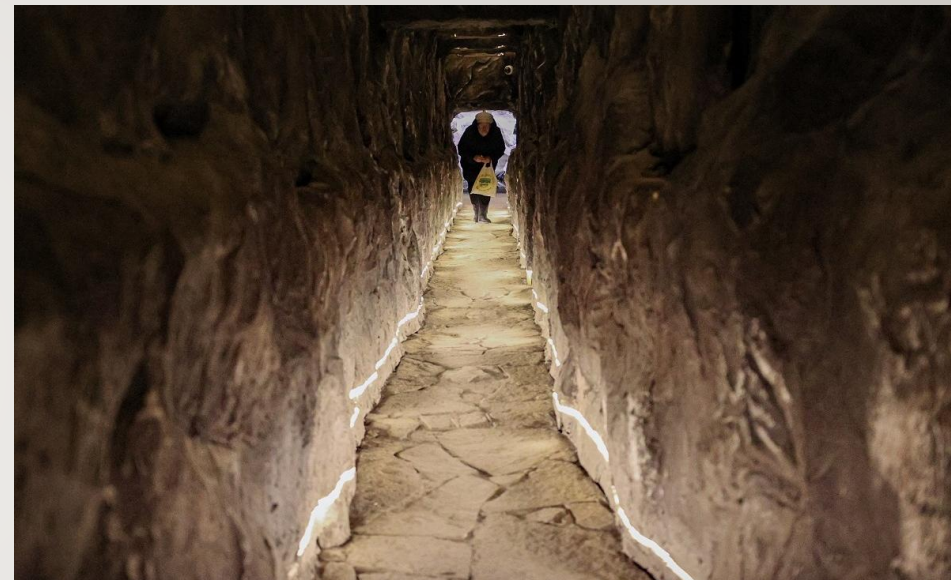
Fragment planu miasta z 1974 roku.



Kościół zszedł do podziemia. W przypadku Kościoła prawosławnego nie była to tylko przenośnia.

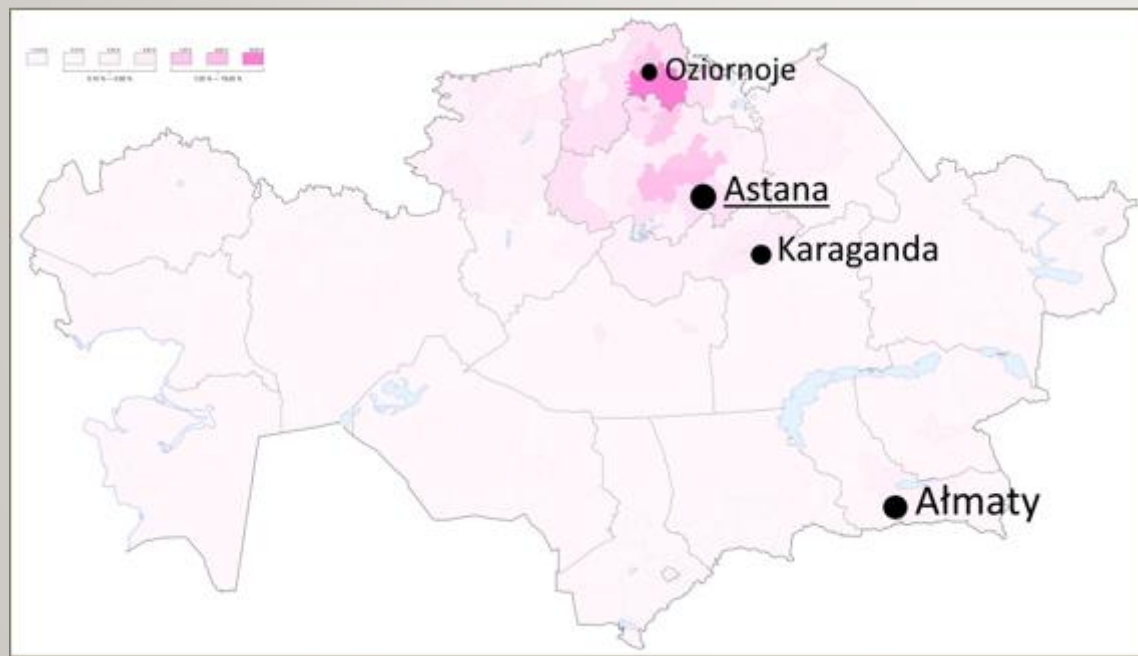


cabar.asia

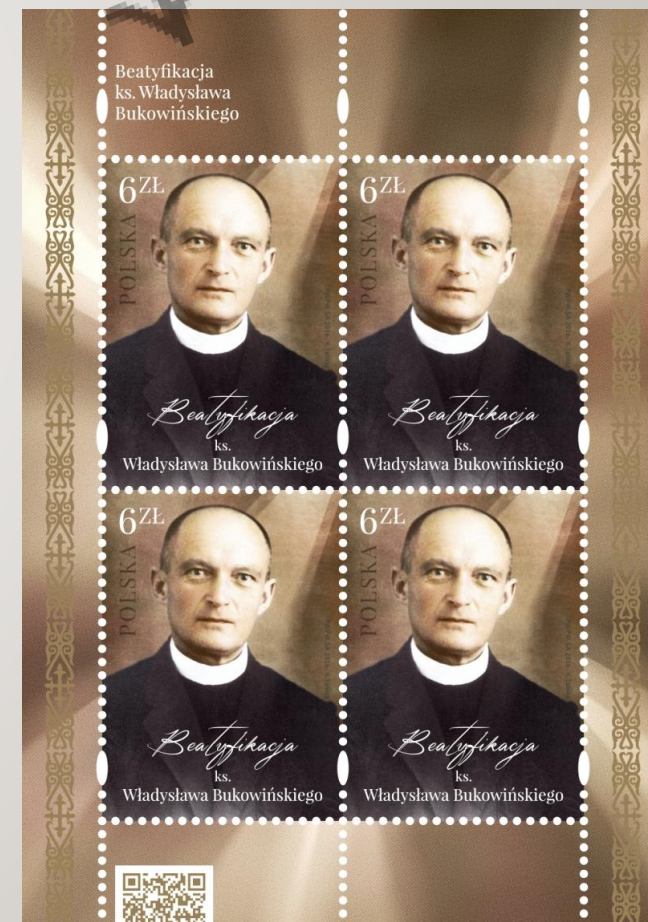


Kilka lat temu odkryto grootę pod soborem Kazańskim w Ałmaty, gdzie wierni modlili się potajemnie.

W całym kraju, z narażeniem życia, chrześcijanie gromadzili się także po domach, sprawując sakramenty w nocy, przy zasłoniętych oknach. Do dziś żywa jest tutaj pamięć jednego z odważniejszych księży katolickich, niedawno beatyfikowanego, Władysława Bukowińskiego. Posługiwał on zesłanym na Syberię Polakom i ich potomkom, a także przesiedlonym do północnego Kazachstanu Niemcom nadwołżańskim.



Odsetek Polaków w Kazachstanie (od 1 do 19%).



Sytuacja zmieniła się w latach 90-tych, kiedy – w niepodległym już Kazachstanie – zaczęto odbudowywać oraz stawiać nowe cerkwie i kościoły.



Co ciekawe, pierwszy z nich (pw. św. Józefa) powstał w Karagandzie za sprawą niesamowitego litewskiego księdza Albinusa Dumblauskasa jeszcze w 1980 r. Był to pierwszy budynek sakralny w całym Związku Sowieckim, na którego zbudowanie zgodziły się komunistyczne władze!

Posłuchaj jak do tego doszło,
opowiada ks. Andrzej Szczęsny



Bardzo interesująca jest też historia innego kościoła w miejscowości Oziornoje, gdzie w dzień Zwiastowania Pańskiego w 1941 r. doszło do tzw. cudu powstania jeziora pełnego ryb, który uratował od głodowej śmierci polskich zesłańców. Ryb było tyle, że ciężarówkami zaczęto je wozić do oddalonej o kilkaset kilometrów Karagandy!



W 1993 r. wzniesiono tam kościół, który stał się Narodowym Sanktuarium Maryjnym Kazachstanu

Wizerunek Matki Boskiej karmiącej rybami, kaplica biskupa w Ałmaty



Natalia Kandunina nakręciła o tym nawet film „Jezioro”



Obecnie w Ałmaty (prawie trzymilionowej aglomeracji) istnieje tak naprawdę tylko jeden kościół rzymsko-katolicki z prawdziwego zdarzenia, czyli – zbudowana przez franciszkanów – katedra Świętej Trójcy.



Pozostałe dwie parafie mieszczą się w zwykłym domku (siostry Matki Teresy z Kalkuty) oraz w byłej drewnianej restauracji (tutaj duszpasterską opieką otoczeni są m.in. Koreańczycy).



Wśród wielu mieszkańców Ałmaty wciąż żywa jest pamięć o koreańskim bracie Diego Kimie, franciszkaninie, który leczył chorych wschodnimi metodami w swoim ambulatorium.

Nasza parafia byłaby więc czwartą w mieście. Co ciekawe formalnie istnieje ona już od września 2022 r. Właśnie wtedy, z okazji wizyty papieża Franciszka w Kazachstanie, władze tego kraju, jako wyraz swojej przychylności zezwoliły na zarejestrowanie trzech nowych parafii (w tym naszej).



A trzeba pamiętać, że jest to kraj muzułmański (według oficjalnych statystyk 65% ludności wyznaje islam, 15% prawosławie, zaś katolików jest niespełna 1%).

Oficjalna polityka rządu pozostaje jednak otwarta na inne religie, a nawet – za sprawą wieloletniego prezydenta Nazarbajewa – wciąż promuje swój kraj jako miejsce spotkania różnych religii i kultur.

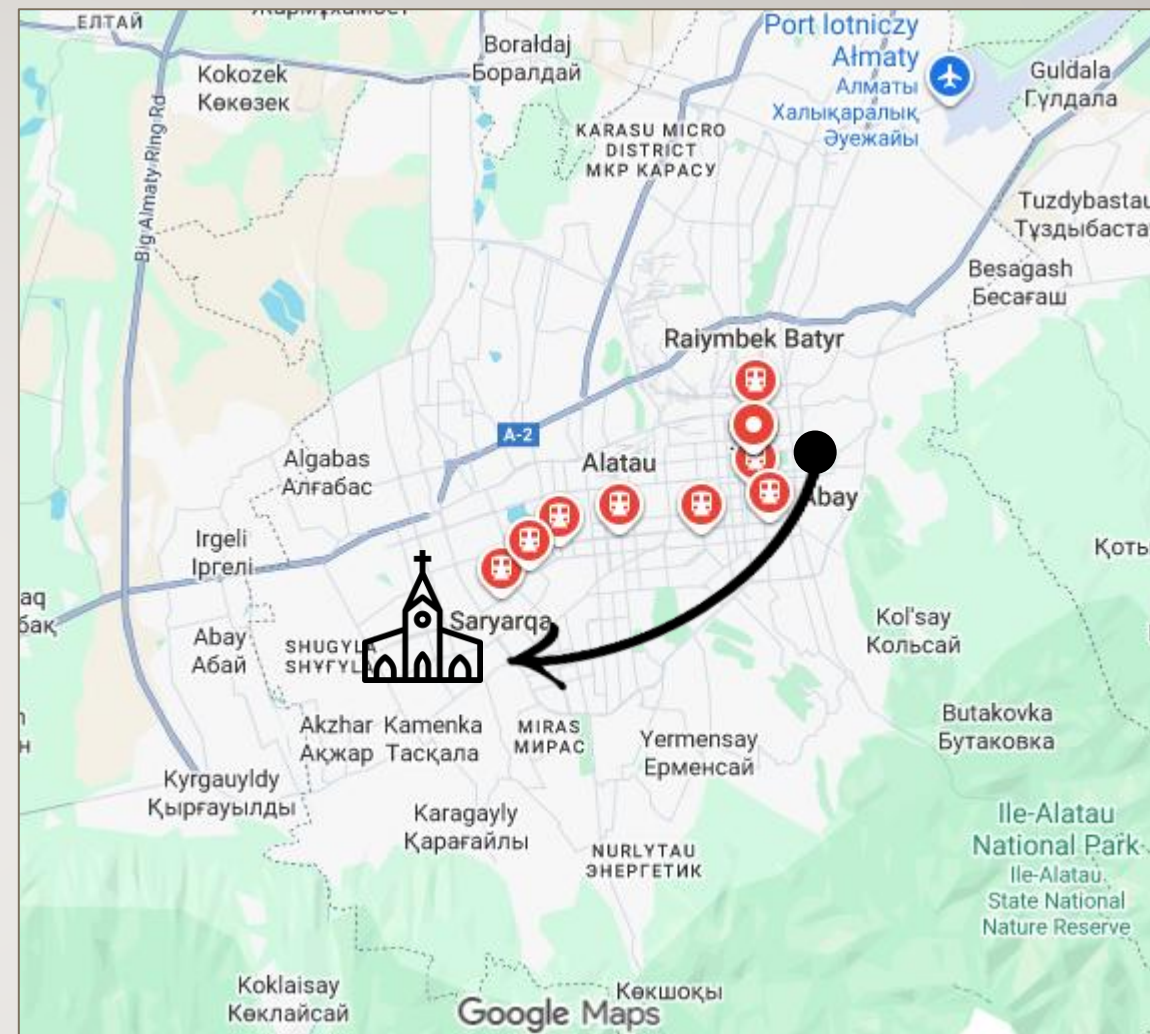


Coroczne spotkania międzyreligijne w nowej stolicy kraju, Astanie (tu z papieżem Franciszkiem w 2022 r.)

Obecnie nie pozostaje nic innego jak rozpakować ten podarek Opatrzności i wcielić go w życie.

Innymi słowy *trzeba wskrzesić parafię św. Michała Archanioła,*

bo – decyzją biskupa José Luísa, w nawiązaniu do pierwszego kościoła – tak właśnie będzie się nazywała nasza parafia.



Zmieni się tylko lokalizacja. Nie będzie to już centrum miasta, ale rozległe osiedla przy końcowej stacji metra (tak, tu jest metro!).

Dzięki temu żyjący tam katolicy (a takowych już spotkaliśmy) nie będą musieli dojeżdżać do kościoła na drugi koniec miasta – a trzeba wiedzieć, że za sprawą codziennych korków przebycie niewielkich odległości zajmuje tu nawet godzinę i dłużej...



Dzięki temu żyjący tam katolicy (a takowych już spotkaliśmy) nie będą musieli dojeżdżać do kościoła na drugi koniec miasta – a trzeba wiedzieć, że za sprawą codziennych korków przebycie niewielkich odległości zajmuje tu nawet godzinę i dłużej...

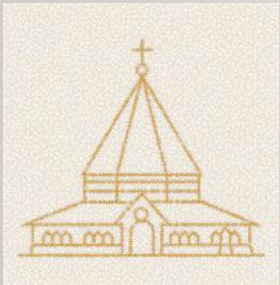
Z drugiej strony otworzy się możliwość ewangelizacji tych ogromnych skupisk ludności. Mówiąc o ewangelizacji mamy na myśli nie tyle publiczne głoszenie Chrystusa (co jest zabronione), ale zwykłą możliwość zapraszania chętnych na modlitwę, co w obecnych warunkach jest mocno ograniczone (modląc się w bloku musimy śpiewać ściszym głosem, żeby nie podpaść sąsiadom).

Potrzebny jest więc dom modlitwy!



Mamy już pewne pomysły jak mógłby wyglądać nasz kościół

- chcielibyśmy, aby mieścił ok. 200 osób
- potrzebne będą sale parafialne i plebania
- jeśli będzie taka potrzeba, otworzymy także kuchnię dla ubogich



Kościół św. Rodziny z Nazaretu w Oulu (Finlandia)



To wszystko jest jednak pieśń przyszłości.

Na razie problem jest jeden:

**TRZEBA KUPIĆ DZIAŁKĘ
A NASTĘPNIE TEN KOŚCIÓŁ ZBUDOWAĆ!**

a diecezji nie stać na taki wydatek

Biorąc pod uwagę aktualne ceny potrzebujemy:

900 tys. USD

Na razie drżymy, żeby nikt nas nie wyprzedził
w kupnie odpowiedniej działki.



Dlatego też prosimy o pomoc różne organizacje, prowadzimy zbiórki, **szukamy sponsorów**, no i zachęcamy do wsparcia tej inicjatywy:

w PLN: **13 1020 4115 0000 9702 0297 2354**

w USD: PL 52 1020 4115 0000 9302 0298 3682

w EUR: PL 47 1020 4115 0000 9502 0298 3674

z dopiskiem: darowizna na rzecz Fundacji

Są to numery kont naszej Fundacji, którą w tym celu założyliśmy.

Wciąż możliwe są wpłaty na konto gnieźnieńskiej Caritas
zwłaszcza, jeśli chcecie odliczyć 1,5%

26 1020 4115 0000 9102 0050 0272

z dopiskiem: Kościół w Kazachstanie

możecie do nas napisać: [**sv.michail.almaty@gmail.com**](mailto:sv.michail.almaty@gmail.com)

lub odwiedzić naszą stronę: [**www.sv-michail-almaty.kz**](http://www.sv-michail-almaty.kz)

Wszystko to jest szalone, lecz wierzymy, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych.

Za każdą złotówkę już teraz mówimy **serdecznie Bóg zapłać**,

a Wasze sprawy powierzamy dobremu Bogu.



Niech Maryja, Matka Wielkiego Stepu błogosławi Wam wszystkim!



Obraz z klasztoru karmelitanek w Oziornoje

Kim jesteśmy?

Ksiądz **Andrzej Szczęsny** pochodzi z Gniezna. W połowie października został proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Ałmaty. To jego osobiście zaprosił tu biskup José Luís, a on – mimo wieku i problemów zdrowotnych – podjął się tej misji. Na razie mieszka w bloku. Za zgodą biskupa – który niedawno go odwiedził – utworzył dla naszych potrzeb małą kaplicę w swoim mieszkaniu.

Natalia Kandunina jest autorką filmu „Jezioro”, pochodzi z Rosji.

Krzysztof Kaczmarczyk do niedawna uczył etyki w jednej z krakowskich szkół.

